



Nr 05/25

Sobota

31.05.2025 r

Sesja coraz bliżej, coraz więcej zaliczeń i egzaminów. A niektórzy muszą właśnie wgrywać swoje prace licencjackie bądź magisterskie. Ale nawet w takich warunkach przygotowaliśmy kolejne wydanie ZzaGloby. W tym numerze trochę podsumowań, stałe rubryki, pewne ogłoszenia. Zapraszamy do lekturki!

PODSUMOWANIE 2024/25 - Michał Grześkowiak

Nadszedł koniec roku, więc czas na podsumowanie działalności KNSG.

Skoro to czytacie, to znaczy, że kontynuujemy wydawanie naszej gazetki — ale przecież wydarzyło się o wiele więcej.

W październiku został wybrany nowy zarząd koła i przypadło mi zaszczytne zadanie przewodniczenia. Na początku zadałem sobie pytanie o wizję — i pierwsze, co przyszło mi do głowy, to stworzenie społeczności. Wiedziałem, że żeby to się udało, musimy się regularnie spotykać. Na szczęście pomysł cotygodniowych spotkań dobrze się przyjął i sprzyjał budowaniu silnej ekipy na wszystkie wydarzenia, które wspólnie zrealizowaliśmy. Było ich naprawdę sporo:

- Dzień Krajobrazu i Georóżnorodności
- prelekcje naszych członków dla szkół
- SWAP odzieży turystycznej
- wyjazd integracyjny w Góry Bystrzyckie
- Wigilia KNSG
- Noc Polarna na Szrenicy
- dekoracja sali 320
- warsztaty „Arktyka w Próbowce”
- turniej szachowy o puchar dziekanów
- Dni Otwarte WNoZiKS
- bal IGRR
- warsztaty z UAV i LiDAR-u
- oraz wiele prelekcji w ramach naszych spotkań

Wiadomość od redakcji

Chcesz pisać ZzaGlobe? A może masz inną sprawę? Zgłoś się do Nas!

Maciej Gap, 325097@uwr.edu.pl

Małgorzata Mądrawska, 279328@uwr.edu.pl

Michał Grześkowiak, 345064@uwr.edu.pl

To był rok pełen przygód i wspomnień, które zostaną na długo. Choć początki wiązały się ze stresem, nigdy wcześniej nie czułem się tak zaangażowany, wspierany i szczęśliwy, że mogę coś takiego tworzyć.

To dobry moment, żeby wyrazić wdzięczność. Dziękuję naszym opiekunom — Filipowi Duszyńskiemu i Markowi Kasprzakowi — za ich obecność, doświadczenie i wsparcie.

Dziękuję zarządowi za wspólne działania i wielu osobom spoza, które angażowały się z taką samą energią. Dzięki Wam to wszystko się udało.

Udało się zrealizować mój cel: stworzyć społeczność ludzi, których łączy zachwyt nad geografią. Ale mam też ważną refleksję: mało nas! Na ostatnich spotkaniach było to bardzo widoczne. Szczególnie że wiele zaangażowanych osób kończy w tym lub w przyszłym roku studia. Dlatego odzywa się we mnie pytanie: gdzie są następni?

Bo koło to nie wydarzenia, tylko ludzie, którzy je tworzą.

Odchodzą osoby z doświadczeniem i energią, a ważne funkcje — jak chociażby redakcja tej gazetki — potrzebują nowych rąk, nowych głosów.



Mam nadzieję, że obecni studenci, szczególnie z pierwszego roku oraz październikowe nowe twarze, zobaczą w tym szansę dla siebie. Szansę na przygodę, przyjaźnię, współtworzenie i poszerzenie studiów o coś absolutnie wyjątkowego.

Trudno w to uwierzyć, ale tak, ten rok już minął!

Widzimy się zatem na spotkaniu inauguracyjnym w roku akademickim 2025/2026. Do zobaczenia!

Prelekcja "ślężańska" w XVII LO - Kacper Konieczny

We wtorek 29 kwietnia w ramach obchodów Dnia Ziemi w XVII Liceum Ogólnokształcącym we Wrocławiu wygłosiłem prelekcję pt. „Geografia w legendach o górze Ślęży” w ramach działań Oddziału Wrocławskiego Polskiego Towarzystwa Geograficznego. Wystąpienie dotyczyło różnych zagadnień z zakresu geomitologii – mitów, legend i podań ludowych z odniesieniami do geologii i form rzeźby Masywu Ślęży. Nie zabrakło również omówienia kwestii postrzegania Ślęży jako wulkanu oraz zagadek na temat rzekomych skarbów na stokach góry. Przemówienie opierało się na ustaleniach zawartych w artykule naukowym mojego współautorstwa, który ma zostać niedługo opublikowany na łamach czasopisma „Geoheritage”. Wystąpienia w dwóch turach wysłuchali w auli szkoły licznie zgromadzeni uczniowie i nauczyciele XVII LO. Temat prelekcji cieszył się zainteresowaniem, czego świadectwem były pytania skierowane do prelegenta. Dziękuję za zaproszenie i do zobaczenia na innych podobnych wydarzeniach!



Starorzecze jest to odcięte zakole rzeki, stanowiące wąskie jezioro o sierpowatym kształcie. Jak ono powstaje? Aby odpowiedzieć na to pytanie, należy na początku wyjaśnić, jak tworzy się meander. Ciekawostkę stanowi pochodzenie nazwy meander. Słowo to pochodzi bowiem od greckiej nazwy rzeki Maiandros, płynącej w zachodniej Turcji i charakteryzującej się bardzo krętym biegiem. Meander tworzy się w wyniku erozji bocznej rzeki, najczęściej w dolnym i środkowym biegu rzeki, gdzie jej spadek jest znikomy. Nurt rzeki powoduje, że jeden z brzegów jest intensywnie podcinany, natomiast na drugi oddziałuje akumulacja. „W skrajnych przypadkach proces prowadzi do tak dużego wygięcia koryta, iż następuje przerwanie szyjki meandra i wyprostowanie biegu rzeki.” (Kasprzak, 2016). Interesujący jest również fakt, że zakole może być połączone z głównym korytem rzeki w dolnej części, jednak przepływ wody jest już znacząco ograniczony. „Odcięty” meander stanowi właśnie starorzecze. Nowo powstałe koryto rzeki jest znacznie krótsze, co powoduje wzrost spadku rzeki. Natomiast dawne koryto rzeki, stanowiące meander, z biegiem czasu zanika przez gromadzące się tam osady mineralne i organiczne. Może to prowadzić do powstania w tym miejscu różnego typu obszarów podmokłych, m.in. torfowisk.

Na ilustracji mamy przedstawione starorzecze Tanwi, prawego dopływu rzeki San. Rzeka Tanew jest rzeką częściowo uregulowaną, a jej dolina jest płaska i szeroka (od kilkuset metrów do kilometra). Dolinę budują osady z torfu, glin, madow i piasków. Liczne starorzecza występują na tarasach zalewowych i mogą osiągać nawet długość do kilku kilometrów. Największe starorzecza związane są z największymi rzekami, występują m.in. na rzece Jangcy, czy w dolinie Amazonki, Obu czy Irtyszu.



<https://www.ekologia.pl/slownik/starorzecze/>

Źródło cytatu: Kasprzak M., 2016, Ilustrowany słownik geograficzny, Wydawnictwo Ibis, 274 s., str. 147.

Statystyka w próbówce - Wybory (cisza!) - Maciej Gap

Rzeczywistość (i sesja) sprawiła, że ten numer Zza Globy pojawia się w okresie wyborczym. Nie musi jednak nikt obawiać się agitacji politycznej na łamach gazetki KNSG — zwłaszcza że obowiązuje nas cisza wyborcza. To właśnie o niej będziemy opowiadać — o tej chwili wytchnienia od politycznego zgiełku.

Definicja jest prosta: jest to okres, w którym zakazana jest agitacja polityczna pod groźbą kary. Ma ona umożliwić spokojne podjęcie decyzji przed samymi wyborami. Przybiera różne postaci w zależności od kraju — różną długość, rodzaj kary za złamanie prawa czy ograniczenie tylko niektórych form agitacji.

To dosyć popularna instytucja — w 2024 roku, spośród 119 krajów i terytoriów, w których odbyły się wybory, w 79 wystąpiła cisza wyborcza. Nic jednak nie jest doskonałe i wiele osób próbuje obejść przepisy o ciszy wyborczej.

Jednym z najbardziej charakterystycznych elementów (związanych z zakazem publikowania sondaży) jest tzw. „bazarek” — co sprytniejsi używają nazw zastępczych dla partii/kandydatów, a cena z kolei oznacza

poparcie wyrażone w procentach. Więc jeśli nagle ktoś do Was napisze, że kolendra kosztuje już 31 zł albo zapyta, dlaczego ktoś sprzedaje zlewozmywaki po 7,5 zł, to nikt nie oszalał — po prostu przyszedł czas wyborów.

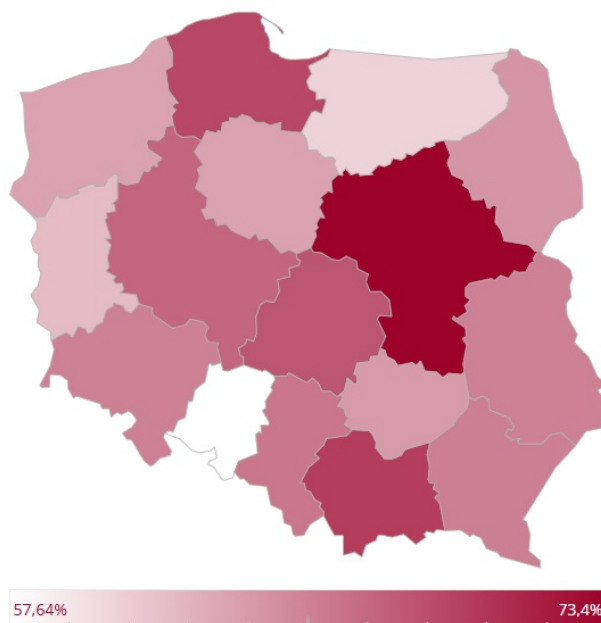
A ile osób zagłosowało w pierwszej turze? Jak wyglądały ogólne statystyki?

Frekwencja wyniosła 67,31% – była to druga najwyższa frekwencja w historii wyborów prezydenckich.

Najwyższą frekwencją odznaczyła się gmina Krynica Morska (83,51%) – wynika to z tego, że liczbę głosujących zwiększyli turyści głosujący "na zaświadczenie".

Najniższą frekwencję wykazała się gmina Zębowice (zaledwie 41,61%).

Ogólnie rzecz biorąc, najwyższa frekwencja dotyczyła miejscowości turystycznych, dużych miast i województw południowo-wschodnich.



<https://wybory.gov.pl/prezydent2025/pl/frekwencja/koniec/pl>

Kartka z dziennika - 28.07.2024, Parc national du Mercantour - Michał Grześkowiak

I was trying to hitchhike further down but there was no traffic. By a spontaneous decision, I began ascending the mountain [...]

I continued down the path and I arrived at a place I was considering camping. It was a torrential valley with beautiful waterfalls up its course and high peaks in the distance. I saw an older couple at the other side of the bend. I thought that's my ride. I considered shouting "arrêtez" but I held it. I finally decided to stop chasing the next place, but it's not easy. Walking at least takes my mind off things. To stop and to be all alone is just scary. I love the place, but do I love being here? When I was in Nice, I got pleasure in my mind just by looking at others. Here's the solitude, one to look at.

I'm inside the tent; the mosquitos are crazy here. I can hear rumbling water, some planes flying over, and marmots squealing. In the middle of the night, I woke up to a beautiful starry night. In the morning, I collected some lavande. It is a place worth remembering. And I am dreaming of my France once again.



Fot. Michał Grześkowiak